GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 171. W Środę dnia 24. Lipca. 1844.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Lipca.

Dowiadujemy się od osób dobrze świadomych, że w kilku dziennikach ogłoszona wiadomość o bliskiéj podróży Naj. Króla Pruskiego do Wiednia nie jest nieuzasadnioną. O zamiarze podróży téj w towarzystwach tutejszych najrozliczniejsze krążą domysły. — Dr. Firmenich, Franc. v. Holtzendorff i Dr. Wöniger podali skargę do sądu głównego cenzuralnego, w któréj wnoszą o zniesienie nakazanéj przez tutejszy urząd cenzuralny suspensyi ogłoszenia odezwy o założenie powszechnego niemieckiego narodowego stowarzyszenia. Wniosek ten uczyniony jest mianowicie w interesie tutejszych gazet Vossa i Haude-Szpeneroskiéj, ściąga się przecież i do reszty gazet pruskich, którym przez należyty urząd cenzuralny nie zostało dozwoloném ogłoszenie téj odezwy. Losy rzeczonéj odezwy wyniesły prawdziwie na jaw wątpliwość w niemieckich stósunkach cenzuralnych, i pod tym względem odezwa ta była już przedmiotem wielorakich narad. Kiedy kilka westfalskich, Reńskich i innych pism niemieckich bez skrócenia i z pozwoleniem cenzury ją ogłosiły, to kilka innych urzędów upatrywało w niéj naigrawanie się z zagranicy. Więc to jest naigrawaniem się z rządów innych, że Niemcy przeciw oczywistemu wdzieraniu się obcych, za swemi prawami w poważnéj, pełnéj godności mowie publicznie obstają, i pragną je zachować, ich bronić? Jakież więc miano nadamy niezmordowanym usilowaniom Duńskiéj propagandy i innych nieprzyjaciół naszych, którzy nie słowami tylko, ale i czynem przeciw naszéj narodowości występują. Nie jestże to więcéj niż najgrawaniem się, że w Danii wyszły mappy, na których niemieckie Xięstwo Szlezwig nazwane jest »Südjütland« i to jako już oderwane od Niemiec? Jakże nazywać się będzie samowolność duńskiego urzędu pocztowego, z którą na listach z Niemieckiego Xięstwa Holsztynu wyciska stempel: »Dania.« Czy przyzwoita, aby Niemcy na takie bezczelności milczały, a w pilnowaniu ojczystych interesów i w obronie czci miana niemieckiego własna cenzura im tamę kładła? Wyroku sądu głównego cenzuralnego wyglądają tu z tem większą niecierpliwością w téj ogólnéj niemieckiéj sprawie, że zdanie téj wielce poważanéj władzy, która sobie pozyskała zaufanie nietylko ludu pruskiego, ale całego niemieckiego narodu, będzie przeważnie wpływało na wszystkie urzędy cenzuralne Niemiec w téj okoliczności.

Z Kolonii, dnia 15. Lipca.

Znany Hrabia Polski, Adam Gurowski, przybył tu. Stósownie do rozkazu rządowego miał on, jak wiadomo, najkrotszą drogą wydalić się z granic państwa Pruskiego, widać wszelako, że nie koniecznie najkrótszą puścił się drogą. Ponieważ mu jednak oświadczono, że

najdalej do dn. 17. m. b. Prusy opuścić winien, uda się więc niezwłócznie do Spaa, gdzie dłużéj zabawić zamyśla, jeżeli tylko reklamacye rządu Rossyjskiego i stamtąd go nie wypłoszą. Gabinet Rossyjski bowiem ściga go nieublaganie; na udział wszelako publiczności człowiek tak dwuznacznego charakteru, jakim jest Hr. Gurowski, liczyć niemoże. Nie wielka byłaby szkoda, gdyby wpadł w ręce Kozaków.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 16. Lipca.

Dnia 13. bież. m., jako w doroczną uroczystość urodzin Najj. Cesarzowéj Jejmości, odbyły się z rana, po wszystkich kościołach tutejszych różnych wyznań solenne nabożeństwa, na uproszenie u Przedwiecznego długich lat dla ukochanéj monarchini. O godzinie w pół do jedenastéj, JO. Książę Warszawski, Gen. Feldmarszałek, Namiestnik królestwa, przyjmował na pokojach zamkowych powinszowania od władz, tak wojskowych jako i cywilnych, a następnie wraz z temiż, udał się do kaplicy Zamkowéj na nabożeństwo, zakończone hymnem dziękczynnym, w czasie którego dawano ognia z dział cytadelli Alexandrowskiéj. Z powodu uroczystości dnia tego, JO. Książę Warszawski dawał świetny obiad w pałacu Łazienkowskim, na który najznakomitsze osoby były zaproszone. Wieczorem, dane było w wielkim teatrze widowisko bezpłatne, stósowną zakończone kantatą, a illuminacya całego miasta do późnéj trwała nocy.

Jaśnie Oświecony Książę Namiestnik Królestwa, mając sobie przedstawionem, iż mieszkaniec miasta Płońska, żyd Nuta Brestman, doniosł władzy o zamiarze zbiegostwa syna swego Icka Jankla-Majera Brestman za granicę, w celu uniknienia zaciągu wojskowego, przeznaczyć raczył temuż Nucie Brestmanowi, w nagrodę chwalebnego czynu jego, rub. sr. 30 i ogłosić to przez gazetę rządową, żyda zaś Icka-Jankla-Majera oddać do służby wojskowéj jako niemającego żadnego prawa do wyłączenia.

Mówią tu w towarzystwach zwykle rzeczy dobrze świadomych, iż X. Paszkiewicz nie zatwierdził projektu Hr. Skarbka, Dyrektora kassy oszczędności i assekuracyi ogniowéj — którego celem było pewnę część zbywających pieniędzy kassowych obrócić na założenie funduszu, z któregoby udzielane być mogły zaliczenia czyli forszusy urzędnikom, a ci tym sposobem uchronieni przed wpadnięciem w ręce żydowskich lichwiarzy; lichwa jest u nas straszliwy potwór. Ale skutki projektowanego urządzenia byłyby nareszcie jeszcze gorsze, niż samo złe któremu zapobiedz mają. Urzędnicy spuszczaliby się na takie pożyczki bez prowizyi i w końcu bardziéj by jeszcze w długi zabrnęli niż teraz, kiedy jedyną dla nich ucieczką jest pomoc lichwiarza, lecz któréj się dopiero w ostatnim chyba przypadku chwytają, bo 60 — 150 prC. nie są bynajmniéj powabnym magnesem. X. Paszkiewicz miał powiedzieć, że urzędnicy Królestwa tak są dobrze płatni iż mogą wystać. Lecz temu przeczymy. Nasi urzędnicy niższych mianowicie stopni tak są położeni, iż przy familii bardzo im trudno nie spotkać się z niedostatkiem, jeżeli urząd nie stawia ich w ciągłéj styczności z osobami prywatnemi, jak to urzędy celne i policyjne. Sprawujący te ostatnie mogą naturalnie i lichą płacą się obywać, bo oni nie podejmą się najmniejszego trudu bez osobnéj zapłaty od osoby prywatnéj któréj się to tyczy. Im publiczność daje czterykroć znaczniejszą pensyą od téj, którą pobierają ze skarbu i ci mogą dla tego wystać — ale urzędnikom nie będącym w żadnéj styczności z publicznością nie wystarcza żołd skarbowy. Najlepszym projektem uchronienia urzędników przed lichwiarzami byłby projekt powiększenia im płacy — przez coby nareszcie i do należnéj przyszli godności, któréj jednym z głównych warunków jest nie wymuszać łapowego ani żadnych podarków.

— Dnia 14. b. m. zrana o godzinie 11, na placu narożnym ulic Marszałkowskiéj i drogi Jerozolimskiéj, gdzie od kilku tygodni czynione były przygotowania budowlane, odbył się zapowiedziany przez nas akt uroczysty założenia kamienia węgielnego na budowę gmachu na administracyę i stacyę warszawską drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj. Obok głównego przekopu fundamentowego, urządzono ozdobny ołtarz, na którym wznosił się wizerunek Zbawiciela. O kilka minut na 12. przybył JO. Książę Namiestnik, ozdobiony wstęgą orderu Śgo Andrzeja. Na przyjęcie Jego Książęcéj Mości wyszło duchowieństwo, na czele którego znajdował się JW. JX. Kotowski, Nominat Sufragan łowicki, JO. Kżę Gorczakow, Generał artylleryi, prezudujący w Komitecie drogi żelaznéj WW. oraz Członkowie Komitetu i Zarządu tejże drogi; JJWW. General jazdy, Senator Hr. Ożarowski, Generał-Lejtnant Pisarew, Gubernator warszawski, Generał Abramowicz, Ober-Policmajster, Radzca Stanu Lewiński, Dyrektor w Zarządzie komunikacyi lądowych i wodnych, Radzcy Stanu Wioro-

górski i Kozłowski znajdowali się obecnemi aktowi, oraz damy, urzędnicy i zgromadzenie ludu. Po krótkiéj modlitwie, JW. JX. Kotowski poświęcił fundamenta, oraz wznoszącą się budowlę, niemniéj kamień węgielny, wewnątrz którego w puszce metalowéj, herbem ozdobionéj, złożono stósowną blachę z wyryciem: że za panowania Miłościwego Monarchy naszego N. Mikołaja I. Cesarza i Króla, i za Namiestnikowsta JO. Księcia Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza Erywańskiego, założony został w d. 14. b. m. wspomniony kamień węgielny. Przyczém włożono do tejże puszki różne monety złote i srebrne, niemniéj wszystkie Gazety wyszłe w tym dniu, i inne druki. Poczém JO. Książę Namiestnik wziąwszy z podanéj mu na srebrnéj tacy przez W. Pułkownika Awredżio, Członka Zarządu, cegłę z kamienia ciosowego, zamurował ją pierwszy, używając do tego srebrnych młotka i kielni, które podane mu zostały przez W. Kamińskiego, Inżyniera oddziału Igo drogi żelaznéj. Obok cegły JO. Ks. Namiestnika, położył cegłę JW. JX. Nominat, oraz inne znakomite osoby. Gdy skończyła się ta ceremonia, JW. JX. Kotowski stanąwszy na stopniach ołtarza, przemówił do obecnych, a stósując rzecz do okoliczności ze zwykłem krasomówstwem swojem, złożył hołd N. Panu za ten nowy dowód łaski Jego Monarszéj, a JO. Księciu Namiestnikowi za ciągłą pieczołowitość Jego o dobro i wzrost kraju, zarządowi Jego poruczonego. W końcu wezwał błogosławieństwa Boskiego dla przedsiębranych prac około drogi żelaznéj, tak błogie dla pomyślności kraju wydać mającéj owoce. Po skończonéj mowie, JO. Kżę Namiestnik oglądał magazyny, gdzie są pomieszczone lokomotywy i wagony, oraz skład materyałów do konstrukcyi drogi potrzebnych. Nowy gmach wzniesiony będzie podług planu elewacyi zatwierdzonego przez N. Pana; zrobił go W. Markoni, Budowniczy Kom. R. S. W. i D. do konkursu w tym celu ogłoszonego. Budynek ten mieć będzie długości 280 łokci, szerokości zaś 24 łokci miary warszawskiéj. Środek będzie o 2 piętrach, boki o jednem, a dwa pawilony narożne ozdobione wieżami. Na wieży od ulicy Marszałkowskiéj umieszczony będzie zegar; na przeciwległéj zaś, telegraf sygnałowy drogi. JO. Książę Namiestnik raczył hojnie obdarzyć mularzy obecnych przy założeniu kamienia węgielnego.

F r a n c y a.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 13. Lipca. — Odczytanie złożonego przez Pana Thiersa w imieniu komissyi sprawozdania z prawa wychowania trwało prawie przez trzy godziny, chociaż tylko dwie trzecie części onego z opuszczeniem środka przeczytano. Treść z tém się zgadza, co o ważniejszych zmianach, zaproponowanych przez komissyę w układzie, w jakim prawo to izba parów przyjęła, przed niedawnym czsem gazety donosiły. Izba cała to sprawozdanie z wielkiém przyjęła zadowoleniem. Największy interes obudza część traktująca o materyi i obrębie nauki drugiego rzędu. — Potém przystąpiono do obrad nad nadesłanym z izby parów projektem do prawa względem kolei żelaznéj z Orleans do Bordeaux. Chodziło o to, czy izba deputowanych artykuł 7., który na wniosek P. Cremieux przyjęła i podług którego udział członków prawodawstwa w przedsiębierstwach kolei żelaznéj miał być zabroniony, który wszelako izba parów odrzuciła, w projekcie do prawa przywrócić ma czyli też nie. Obrady były pełne osobistości, ale rzecz jeszcze nie rozstrzygnięta.

Z Paryża, dnia 15. Lipca.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby parów rozważano kredyta dodatkowe na rok 1843. i 1844. — Vicomte du Bouchage powstał przy rozdziele o więzieniach na dowolne postępowanie, którego doznali niektórzy szanowni mężowie z przyczyny mniemanego spisku legitymistów, o którym jednak nikt nie myślał. Przytacza między innymi Pana Charbonnier de la Guesnerie, który mając lat 60 cierpi na gwałtowny rumatyzm, mimo to jednakże wtrąconym został do ciemnego, wilgotnego więzienia. Minister robót publicznych. Przedsięwzięto aresztowanie nie jako środki zapobiegające, lecz na wyraźny rozkaz sądowy; co z resztą mówią, jest wszystko fałszywem, gdyż zamiary sprawiedliwości połączone są z jak największą ludzkością. — Vicomte dubouchage: Nie było żadnéj poprzedniéj skargi, a zatém aresztowania te były tylko dla zapobieżenia, z resztą obstaję przy tém, co twierdziłem. — Pan Gabriel Delessert (prefekt policyi) powtarza i potwierdza to, co minister utrzymywał i powiada, że przytrzymani zaprowadzeni zostali przez żandarmów do więzienia, gdyż nie ma w tym względzie żadnego innego sposobu, lecz, że w więzieniu doznają wszelkich przynależnych względów. — Margrabia Boissy, zrobił kilka uwag o sposobie w jaki uczyniono poszukiwania u Panów d'Escars i Montmorency, przyczém sobie nader nie grzecznie postąpiono. — P. Gabriel Delessert

przeczył temu. Uchwalono potém wszystkie artykuły prawa z osobna, ale głosów zbierać nie było można, ponieważ nie było dość przytomnych członków.

— — Nabożeństwo żałobne za Księcia Orleanu odbyło się przedwczoraj w królewskiéj kaplicy w Dreux w przytomności króla, królowéj, księżnéj Orleanu, królowéj belgijskiéj, Pani Adelajdy, Księcia Montpensier i księcia Wirtemberkiego. Bolesne wzruszenie królewskiéj familii, uczyniło mocne wrażenie na resztę zgromadzenia, którzy byli przytomni temu obrządkowi. Szczególniéj okazało się współuczucie dla dostojnéj wdowy zmarłego, która z wielką trudnością swoje łkania przytłumić zdołała, i która długi czas nie poruszona, i jakby w niemej boleści pogrążona klęczała przy grobie swego nieszczęśliwego małżonka. Po skończoném nabożeństwie oglądał król roboty kaplicy i roboty przyległych gruntów. Już na to znaczne summy obrócone zostały. Od roku 1822. aż do roku 1830. przeznaczył Król, jako Xiążę Orleanu przeszło milion franków na dokończenie téjże kaplicy przeznaczonéj na grób familijny, a od 1830. wyłożono $3\frac{1}{2}$ miliona fran. na tenże sam cel. Koszta jeszcze nie dokończonych robót oceniono na przyszły rok na 800,000 fr. Jako fundusz kapituły tejże kaplicy, która się z biskupa marokańskiego i cztérech Kanoników składa, wyznaczyła JK. Mość jako dochód roczny 25,000 fr. Od roku ostatniego postąpiły tak znacznie roboty kaplicy, iż już są bliskie ukończenia. Główna facyata tejże kaplicy, ma dwie wieżyczki i dzwonice. Budowla ta jest w guście dwunastego wieku. Ma dwie poboczne kaplice, z których według życzenia królowéj matki ta po prawéj stronie, St. Arnoldowi, a po lewéj zaś St. Adelajdzie jest poświęcona. Pod kopułą wznoszą się dwa ołtarze poświęcone St. Ludwikowi i St. Filipowi, na przeciwko tychże dwie trybuny dla modlących się. Kaplica ta łączy się za pomocą schodów z gankiem, w którego głębi wznosi się ołtarz Najświętszéj Panny. Grobowce dla królewskiéj familii ciągną się po obydwóch stronach ganku, począwszy od ołtarza Najświętszéj Panny, jest ich 52, z których 9 już są ukończone, a z tychże 7 zawierają już zwłoki, dla których były przeznaczone. Król sam sobie i każdemu członkowi swéj familii już miejsce przeznaczył. Groby króla i królowéj zajmują środek kaplicy Najświętszéj Panny, po prawéj i po lewéj stronie królewskiego grobowca, znajdują się groby Księżny Adelajdy i Księżny Orleanu. Grób Księcia Orleanu jest po prawéj stronie ołtarza, obok tegoż księżnéj wirtembergskiéj, Księżniczki Maryi. Po lewéj zaś znajduje się królowéj matki, a naprzeciw grobowca Księżniczki Maryi, grobowiec Księżnéj Bourbon ciotki króla. Po boku spoczywa ciało Księcia Conti, które dopiero co z Hiszpanii zwiezionem zostało. Na przeciwnéj stronie ganku są grobowce dwóch w młodym wieku zmarłych dzieci królewskich. Jedna urna zawiera w sobie serce regenta, druga popioły familii Conti, trzecia zaś zawiera serce Książęcia Pentievré. Przy przedwczorajszym obchodzie, była kaplica cała czarnym kirem okryta, na którym znajdowały się gwiazdy, greckie krzyże, cyfry i herby królewskiéj familii. Chorągwie trójkolorowe zapełniały przestrzeń między filarami. W środku nawykościelnéj na Estradzie wspartéj na srebrnych posągach, wznosił się pod aksamitnym i gronostaiami przyozdobionym baldachimem katafalk z cyfrą książęcą i koroną. Królewska familia przedwczoraj wieczorem z Dreux znów do Neuillj powróciła.

Nowonarodzony syn Księcia Nemours został wczoraj ochrzcony przez arcybiskupa paryskiego, i otrzymał na chrzcie świętym imiona Ferdynand, Filip, Marya Orleanu, Książę Alençon. Rodzicami chrzestnymi byli król portugalski, zastąpiony przez swego posła i księżna Sasko-Koburg Kohary matka Księżny Nemours, zastąpiona przez Księżnę Joinville.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Lipca.

Parlamentarne projekta rządu spotykają na swojéj drodze rozmaite przeszkody, które bieg ich opóźniają tylko. Kiedy na onegdajszém posiedzeniu minister spraw wewnętrznych zaprojektował, aby izba zamieniła się w komitet dla rozbioru projektu do prawa o ubogich przezeń w Lutym podanego; powstał ze strony opozycyjnéj frakcyi torysów taki opór przeciw temu żądaniu ministra, jak również przeciw całemu prawu o ubogich, że całe posiedzenie na czczych rozprawach zeszło i nic nie zdołano uskutecznić. Nie podajemy tu żadnéj wiadomości o rozprawach, ponieważ te nic ważnego w sobie nie zawierają; zwracamy tylko uwagę na przedmiot głowny, ten bowiem objaśni nam pod wielu względami socyalne położenie Anglii. Prawo o ubogich dziś w Anglii istniejące, nadane jest w roku 1832. i jest dziełem administracyi wigowskiéj lorda Grey. Charakterem głównym jego jest staranie, aby wszystkie ubóstwo kraju zcentralizować pod jedną ogólną władzę pań-

stwa i przywrócić w zupełnéj czystości zasady dawnego monarchicznego prawodawstwa królowéj Elzbiety o ubogich. Zasadą tego prawa zaś jest, udzielać bezwarunkowe wsparcie wszystkim ubogim do pracy nie zdolnym; wszystkim zaś zdolnym do pracy tylko pod tym warunkiem, że za to wsparcie pracować będą. — W przeciągu czasu ta zasada starego systematu prawa o ubogich znikła w arystokratycznych ustępach praw, które administracyę ubogich chciały uczynić niezależną od władzy rządowéj; a nawet przez tak zwany »akt Gilberta« w r. 1782. pod Jerzym III. prawo to zmienionem zostało. Akt ten wyłączył ubogich zdolnych do pracy od przyjęcia w domach przytułku i pracy, jeszcze za Jerzego I. założonych i ustanowił, że domy przytułku są tylko dla ubogich pracować nie mogących. Dla tych zaś, którzyby pracować chcieli i mogą, kuratorowie ubogich przy kościołach ustanowieni, winni byli wyszukać roboty; gdyby zaś uzyskiwana stąd zapłata nie wystarczała na ich utrzymanie, potrzebną jeszcze summę dokładać winni z kassy ubogich. Skutkiem tego prawa, w duchu arystokracyi ułożonego, było nadzwyczajne powiększenie się liczby ubogich; niezmierne powiększenie się podatku na ubogich przy coraz liczniejszéj ludności, zepsucie obyczajów (szczególniéj w płci żeńskiéj, dla któréj czystość w niektórych okręgach przestała być cnotą, ponieważ kobieta na każde nieprawe dziecko otrzymywała wsparcie). Wstręt do pracy właśnie tam, gdzie ogłoszono największy podatek ubogich, a nakoniec krzywda ludności pracującéj przez samowolne zniżenie płacy ze strony fabrykantów. Ci bowiem, jako pierwsi w parafialnych zgromadzeniach i zwykle będąc kuratorami ubóstwa, mogli zniżyć płacę, a następnie resztę potrzebną do koniecznego utrzymania wypłacić robotnikowi z kassy ubogich, ten zaś stawał się na zarobek coraz mniéj dbającym i był co raz leniwszym. — Podobny stan rzeczy był powodem, że administracya wigowska, która wszelkie podejmowała reformy, podała bil istniejący dziś jeszcze pod nazwą The New-Poor-law-Amendement, który po długim oporze ze strony torysów, ale nie głów torysowskiego stronnictwa, jak Sir Robert Peel, Sir J. Graham i innych, w dniu 14. Sierpnia 1834. roku sankcyę królewską uzyskał. — Opozycya ultra-torysów przeciw temu prawu trwa w prasie ciągle, a w dzienniku Times, który do tego ma osobiste powody, oprócz tego i w parlamencie znaczna frakcya tegoż stronnictwa dotychczas walczy przeciw temuż prawu. Z jednéj strony sprzeciwia się ono starym jeszcze z wieków średnich pozostałym feudalnym żywiołom Anglii, z drugiéj ta zasada centralizacyi, podstawa dzisiejszego prawa, która używa prawa tego jako środka policyjnego do wypędzenia z kraju próżniactwa, żebractwa i włóczęgostwa, budzi opór obu klas, najbogatszéj i najuboższéj, patronów i klijentów. — Ta walka zasad jednakże, z powodu prawdziwie okrutnego charakteru, jaki nosi nowe prawo o ubogich w swych postanowieniach policyjnych, więcéj kolei zwycięztwa przedstawia przeciwnikom nowego prawa, jak jego stronnikom, a chociaż dawny stan nie może zostać napowrót przywróconym, te jednakże ciągłe skargi na ucisk tego prawa, tak przeciwnego angielskim narodowym uczuciom, będą musiały wywrzeć w końcu swój wpływ. — Głównemi instytutami dla ubogich są tak zwane domy pracy Work Houses, których w całéj Anglii liczy się około 600. Są to budynki podobne na pół do więzienia, na pół do szpitalu, w których z bezsilnemi ubogiemi bardzo dobrze i przyzwoicie się obchodzą, ale jeżeli zdrowy i szukający roboty ubogi do nich się uda, wówczas z niesłychaną surowością z nim postępują; poddanym on jest najściślejszéj karności, ubrany jak więzień, żywiony gotowanym jęczmieniem, jarzynami oprócz kawałka świniny dwa razy na tydzień, musi wykonywać najcięższą pracę w młynie ręcznym. Podobna karność i praca tak jest od Anglików nienawidzoną, że przy największéj nędzy w klassach pracujących, domy te stósunkowo w bardzo małéj części są napełnione. Te i inne z niemi połączone niewygody, skłoniły gabinet do przedstawienia parlamentowi jeszcze w Styczniu b. r. niektórych projektów do poprawy prawa niniejszego, których rozbiór aż do dziś dnia został zatrzymanym; jednakże gabinet pragnie, by projekta te jeszcze w czasie tegorocznych posiedzień moc prawa uzyskały. Nie ma wątpliwości, że środki rządu jakkolwiek nie zgadzają się z zamiarami jego stronnictwa, otrzymają zatwierdzenie parlamentu.

Ogłoszony w d. 5. b. m. bilans dochodów państwa za ostatni kwartał pokazuje ubytek w porównaniu z odpowiednim kwartałem roku zeszłego, co jednakże ma powody swoje w tém, że w roku zeszłym w tym kwartale Anglia uzyskała z Chin znaczną summę z kontrybucyi wojennéj, któréj tego roku nie otrzymała. W ogóle bilans dowodzi wzrostu pomyślności. Ogólne dochody w roku finansowym, z d. 5. Lipca 1844. kończącym się wynoszą 502,200,087

funtów szterl. (2,098,837,180 złp.) a zatém o 2,440,236 funt. szterl. więcéj jak w roku finansowym z d. 5. Lipca 1843. r. skończonym. Przewyżka ta większaby był jeszcze o 1,154,401 funt. szt., gdyby nie wspomniany już wypadek z kontrybucyą chińską. — Dochody ostatniego kwartału wynoszą 13,362,081 funtów szterl. a zatém o 176,299 funt. szterl. mniéj jak w odpowiednim kwartale roku zeszłego (w którym to kwartale dochód z chińskiéj kontrybucyi czynił 641,337 funt. szterl.). Powiększenie dochodów nastąpiło w cłach (w roku, o 835,349 a w kwartale, o 312,028 funt. szt.) w akcyzie w roku 420,073 funt. w kwartale 85,479 funt.) w stemplu (w roku 73,693 f. st. w kw. 46,023 funt.) w podatkach stałych, w podatku dochodowym (w roku przewyżki 1,929,646 funt. szt., a w kwartale ostatnim niedoboru 9224 funt. szterlingów) i t. d.

D a n i a.

Z Helsingör, dnia 14. Lipca.

Onegdaj z okrętami wojennemi Rossyjskiemi, stojącemi na przystani tutejszéj jeszcze korweta jedna się złączyła, tak dalece że teraz tu 13. okrętów wojennych tego narodu zgromadziło się. Wczoraj przed południem z powodu uroczystości urodzin Imperatorowéj cała flotta salwy dawała. Twierdza Kronburg i okręt strażniczy podobnie salutowały i wywiesiły banderę rossyjską. W miejsce rossyjskiego okrętu liniowego »Ingermanland,« który przed dwoma laty nad brzegami Norwegii się rozbił, wybudowano w Archanglu nowy okręt liniowy, który otrzymał miano »Nowo-Ingermanland« i wraz z fregatą »Aurora,« która do Londynu popłynęła, podobnie do flotty tu stojącéj przyłączyć się ma. Oprócz tego czekamy tu jeszcze jednego okrętu liniowego. Jak się cała flotta zgromadzi, W. Xiążę Konstantyn jako W. Admirał dowództwo nad nią obejmie.

Niderlandy.

Podług pogłosek obiegających w Hadze, Hrabina d'Oultremont, małżonka zmarłego Króla Holenderskiego, z Generałem Omphal, adjutantem nieboszczyka Króla, zaślubić się zamyśla.

H i s z p a n i a.

Z Paryża, dnia 15. Lipca.

Doniesienia telegraficzne z Hiszpanii.

Z Bayonny, dnia 13. Lipca. — Kortezy rozwiązane są dekretem ogłoszonym d. 4. Lipca w Gazecie, a kollegia obórcze powołane na dzień 3. Września. Ogólne głosowanie ma być d. 14. Września. Nowe Kortezy zbiorą się na dzień 10. Października.

Drugi dekret z d. 4. Lipca odnawia w prowincyach Basków deputacye i ayantamienta wedle fuerów; junty generalne mają się niezwłocznie zebrać i mianować komissarzy, aby naradzić się z rządem o kwestyą fuerów, które mają być przedstawione na najbliższych Kortezach. W sądownictwie, administracyi policyjnéj i celnéj niczego nie zmieniono.

Trzeci dekret nakazuje przeniesienie zwłok Montesa de Oca z Wiktoryi do Madrytu.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 3. Lipca.

Po zupełném przytłumieniu Albańskiego powstania, Seraskier Reszyd Basza ima wszystkich przywódzców band i bejów i poseła ich do Konstantynopola. Nadszedł ich tu nowy transport ze 130 złożony, między nimi odważny Omer Aga, który niedawno temu z swemi ludźmi oblegał Wranię. Także cała familia Hyffi Baszy byłego gubernatora Uskupu, złożona ze stu blisko osób, przeniesioną została do Saloniki, a stamtąd okrętem tutaj. W domu baszy znaleziono 8 milionów piastrów; na jego szczególniéj matkę pada podejrzenie, iż rokosz pieniędzmi zasilała. Hyffi jest owym Baszą arnauckim, który w zeszłym roku za to że się opierał zaprowadzeniu konskrypcyi, był z urzędu zruconym i do Marasz w Azyi mniejszéj wygnanym. O to kilka pokoleń arnauckich wzięło się do broni i żądało powrotu swego gubernatora — i to było początkiem powstania.

Podróżni jadący z Albanii, opowiadają, że tak szczęśliwy obrot rzeczy jest głównie dziełem Omara Baszy, którego polubiono dla ludzkości i łagodności. W górach wałęsały się zawsze jeszcze bandy rabusiów i przed kilku dniami dopiero wielką jednę karawanę całkiem złupiły.

Wutsicz i Petroniewicz przybyli tu zawczoraj na austryackim parostatku i stanęli u posła austryackiego. Obudwom jak wiadomo wzbroniony jest powrót do ojczyzny, gdyż Rossya i Austrya protestowały przeciwko temu, podając za powód, że obadwaj serbscy patryoci stoją w związku z francuzko-polską propagandą w Paryżu, i ztąd powrót ich do domu do nowych niespokojnościby zachęcił. Porta natomiast oświadczyła im, iż ponieważ na teraz próg ich domu dla nich zawarty, rozkazała zatem gubernatorowi w Systowie, aby ich przyjął i pobyt tamże na wszelki im sposób uprzyjemniał — wolno im także gdyby woleli, osieść

w Konstantynopolu. Z tego pozwolenia zaraz korzystali.

Z Jerozolimy, dnia 10. Czerwca.

Właśnie miał tu przybyć posłannik rządu rossyjskiego z fermanem Porty zezwalającym na wystawienie nowéj kopuły nad kościołem grobu św. Ponieważ grób św. nie jest wyłączną własnością kościoła greckiego, inne więc wyznania owo Grekom przyznane pierwszeństwo w zadumienie wprawia a katolicy zapewne nieomieszkają wszelkiéj dołożyć usilności, aby budowie owéj zapobiedz. — Missyonarz Nicolayson ciągle jeszcze w Konstantynopolu przebywa, aby pozwolenie na budowę kościoła ewanielickiego wyjednać. Porta zezwala na to, ale oddzielnego fermanu w sprawie téj wydać się wzbrania. O sali modlitwy, tu przez Biskupa Alexandra używanéj X. Gossler, Franciszkanin, pisze co następuje: »Służąca do nabożeństwa domowego gminy anglikańskiéj budowa jest bardzo szczupła, podobna do pokoiku ogrodowego; obok niéj widać fundamenta do budowy nowego kościoła. — — Krucyfixu tam nigdzie nie zobaczysz. Zamiar wystawienia kościoła ewanielickiego tém nieprzyjemniejsze w Jerozolimie sprawia wrażenie, im bardziéj się upowszechnia mniemanie, iż pod tém ukrywa się tylko usiłowanie żydów przywrócenia świątyni żydowskiéj i wskrzeszenia panowania Dawidowego i Salomona, którym to pomysłem dom Rothschildów zajmować się ma.« — — Z Beirutu donoszą pod dn. 2. Czerwca: »Usiłowania protestanckich missyonarzy w Deirel-Kamar prawie żadnych nie wydają owoców. We wsi Hasbaja pod Damaszkiem 150 mieszkańców, aby się uwolnić od opłaty pogłównego, przyjęło wiarę ewanielicką; przekonali się jednakże, że się to na nic im nieprzydało, ponieważ konsul angielski im oświadczył, że sprawa ta jemu jest obcą, ponieważ poddani Porty choćby przeszli do kościoła ewanielickiego nie przestają być poddanymi Sultana i pod opiekę Anglii bynajmniéj nie przechodzą.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 15. i zawiera: Artykuł wstępny. (Uwagi pochwalne dotyczące tegorocznego zjazdu świętojańskiego). — Pieśń smutku. (Obrazek). — O stowarzyszeniach. (ciąg d.). Korrespondencya z Paryża. — Rozmaitości, mody i objaśnienie ryciny.

— Tygodnika literackiego wyszedł Nr. 16. i zawiera: Wiersz napisany na żółwiéj skorupie przez Romana Z. — Szlachcianka i Wieśniaczka, powieść.— Krytyka. (Rok 1843. pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych) przez A. Mosbacha (ciąg dalszy). — Die Hebung des Gemeinsinns durch den Unterricht von Kleinpaul (ciąg dal.) pr. P. Dahlmana. — Do historyj dawnéj Polski. (dwa listy X. Józefa Poniatowskiego). — Korrespondencye. (O towarzystwie wstrzemięźliwości w Krakowie. — List autora dziełka: »Sposób ułatwiający naukę Chronologii« do Redakcyj.)

— »Gazety tutejszéj kościelnéj« wyszedł Nr. 29. i zawiera: Co zawdzięcza ludzkość zakonom? — List pasterski biskupa dyecezyi Sandomirskiéj, ks. Józefa Joachima Goldmanna. — W Kempnie po kazaniu ks. Waber, 620 katolików wyrzekło się uroczyście niepić upajających napojów. — Doniesienia z archidyecezyi Poznańskiéj i Wrocławskiéj. — Naj. Pan pozwolił na założenie domu chorych pod zarządem Szaretek w Berlinie. — Kalwiński dr. Hurter przeszedł na łono kościoła katolickiego. — Inne doniesienia z Rzymu, z Czech i Galicyi.

Z Krakowa, dnia 17. Lipca.

Do Wielmożnego XXX. w Krakowie!

Wyczytawszy w numerze 159. Gazety Krak. dwa nieco spłowiałe porównania (o musztardzie po objedzie, i gaszeniu świeczek po Nabożeństwie) do siebie wymierzone; jakkolwiek te koncepta warte są traktyera i organisty; składam jednak następujące usprawiedliwienie — że moja musztarda nierychło usłużona była; w tém nie jest moja wina — że WDobrodz. nie smakowała przepraszam, ale że ta nie dla jego wytwornego smaku tylko dla pospolitego użytku przyprawna była za to zaręczam — Wreszcie przechodząc z metafory do prostych wyrażeń, oświadczam, że nie miałem wcale zamiaru obrażenia kogo bądź, a tem mniéj nauczania prawodawców, co mają stanowić, bo tyle zazarozumiały nie jestem — ale jeżeli komuś wolno było wydać extrablatt o rozwodach; czemużby nie miało być wolno Gawędzkiemu przy téj lub owéj gazecie coś na to nagawędzić? Wszakże służy mi do tego prawo z imienia i z przodków zadawnione. Przy tém nie naruszam cudzego — zostawiam gadułom i gryzmołom moim kolegom, ich przywileje, niech każdy żyje jak może na bożym świecie; nie ma między nami Jalousie de métier tak jak między niektóremi dziennikarzami.

I tak np. powinnoż było obrazić kogo co przyznałem Gazecie Poznańskiéj, że jest tu chę-

tnie czytana?.. czyliż nie każdemu jest wiadomo, że ta co do ważniejszych zdarzeń politycznych innym zagranicznym nie ustępuje, a więc nie raz umieszcza czego krakowskiéj nie jest wolno, za co nikt téż téj ostatniéj nie obwinia — i to jest co wywołało epigrammatyczną wycieczkę na moje starożytne imię i przekąsy na Gazetę Poznańską, która nie mając na względzie żadnych podrzędnych przyczyn bezpłatnie moje uwagi przyjęła i zamieściła.

Jakkolwiek podobało się WDobrodz. krewkość mi przypisać, i w zdaniu mojém brak sensu widzieć, za to że się odważyłem domyślać przyczyny nieprzyjęcia moich uwag do druku; sam jednak jeszcze mniéj sensu pokazałeś w domyśle swoim, czyli w zdaniu, że się »podobno więcéj zapaliłem krytyką omyłki grammatycznéj, niż ważnością dopuszczenia lub zabronienia rozwodów« gdy przecież o tych omyłkach czyli właściwie błędach nawiasowo wspomniałem, a wszakże to nie z krótkiéj wzmianki ale z obszerniejszéj rozprawy o celu pisma sądzić należy. — Dajmy więc sobie pokój, przestańmy walczyć piórami, i jeżeli ich użyc w godniejszym zawodzie nie zdołamy, porzućmy je na zawsze. — Po słabém odbiciu razu poznasz Pan niegodnego siebie przeciwika — Umiałem niegdyś władać bronią żartu, ale nigdy pociskiem szyderstwa, i w tém rodzaju zwycięstwa, nigdy nie szukałem chluby. — Pozwól mi na wzajem WPan Dobrodziéj zostawać swoim najniższym sługą. — Gawendzki.

OBWIESZCZENIE.

W nocy od 4. do 5. Czerwca 1844. r. trafiło trzech dozorców pogranicznych w obwodzie granicznym pomiędzy osadami Tokarzewem i Królewskie w powiecie Ostrzeszowskim położonemi, na pewną ilość osób i 24. sztuk świń pośrednich, które gdy nieznajomi zaganiacze na zawołanie officyalistów zaraz opuścili i zbiegli, jako na domysł z Polski przemycane przyaresztowali i następnie za 89 Tal. 23 sgr. 6 fen. przez publiczną licytacyą sprzedane zostały.

Nieznajomi właściciele tychże świń wzywają się do udowodnienia prawa swego na zebraną kwotę licytacyjną stósownie do §. 60. prawa celnego z d. 23. Stycznia 1838. r. z tém nadmienieniem: że jeźli się w przeciągu 4. tygodni od dnia tego rachując, w którym niniejsze obwieszczenie ostatni raz umieszczone zostanie w dzienniku regencyjnym, u Głównego Urzędu Celnego w Podzamczu nikt nie zgłosi, summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Podzamcze, dnia 9. Lipca 1844.

Prowincyalny Dyrektor poborów.
(podp.) *Massenbach.*

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem kupca tutejszego Filipa Maximiliana Treuherz otworzono dziś process konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyj do massy konkursowéj wyznaczony jest na

dzień 7. Października r. 1844.

godzinę 10tą przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Assessorem Hahn.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Międzyrzecz, dnia 4. Maja 1844.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 20. Lipca 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	101⅚	101⅓
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	87¾
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	99¾
Obligi miasta Berlina	3½	101	100½
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	101⅛	100⅝
» » W. X Poznańsk.	4	104½	104
» » dito	3½	100	99½
» » Pruss. Wschod.	3½	—	102
» » Pomorskie . . .	3½	101½	101
» » March. Elek. i N.	3½	101¾	101¼
» » Szląskie	3½	100¾	—
Frydrychsdory	—	13¾	13¼
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	11½
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	166½	165½
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	103¾	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	192½	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	103¾
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	159	158
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	103¾	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	94	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	99	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	86½	—
Obligi upierw. Reńskie	4	98¼	—
» od rządu garantowane.	3½	—	96¾
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	149	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	103¾	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	119½
» » dito *Lit. B.* .	—	114½	113½
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	128	—
» » Magdeb.-Halberst	4	119	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	118	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	103¼	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	4	133½	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 22. Lipca 1844. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	19	—	1	21	—
Zyta . dt.	1	3	—	1	3	6
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	23	—
Owsa . dt.	—	20	—	—	21	—
Tatarki dt	1	3	—	1	3	6
Grochu . dt.	1	1	—	1	3	—
Ziemiaków dt.	—	13	—	—	14	—
Siana cetnar	—	23	—	—	24	—
Słomy kopa	4	7	6	4	15	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—